GŁOS NARODU

NR. 427. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 1. WRZEŚNIA 1916 ROKU. | WYDANIE WIECZORNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń 1 września.

Urzędownie donoszą dnia 1 września 1916:

Wschodni teren.

Front przeciw Rumunii: Koło Orsowy i Herkulesfürdö odparto także wczoraj nieprzyjaciela. Nagy-Szeben i Sepsi Szt.- György zostały stosownie do ogólnego położenia już przedwczoraj opróżnione.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na Bukowinie i w Galicyi wschodniej przeszli Rosyanie znowu do ataku. W Karpatach i koło Stanisławowa zostali wszędzie odrzuceni. Na północ od Dniestru, w kącie ujścia Złotej Lipy, zaatakował nieprzyjaciel na 24 kilometrów szerokim froncie. Na północ od Mariampola i koło Zawałowa rozbiły się wszystkie szturmy. Koło Horożanki została nasza linia poza tę miejscowość zawrócona; koło Zborowa Rosyanie po osiągnięciu przez silny atak ograniczonego miejscowego sukcesu zostali kontratakiem zatrzymani.

Front armii jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Armia jenerał pułkownika Boehm-Ermolliego przeszkodziła koło Perepilnik rosyjskiemu atakowi. U armii jenerał pułkownika Tersztyansky'ego wtargnął nieprzyjaciel w poszczególnych miejscach do naszych linii. Kontratak niemieckich wojsk wyrzucił go z powrotem, przyczem nieprzyjaciel stracił w jeńcach 2 oficerów i 407 żołnierzy. Na południowy zachód od Kaszówki spełzł na niczem atak nieprzyjaciela.

Włoski teren.

Na Pobrzeżu ostrzeliwała włoska artylerya chwilami żywo kilka odcinków naszego frontu między Monte Santo a morzem. Na południe od Salcano i na zachód od Lokvicy ruszyła nieprzyjacielska piechota do ataku. Nasz ogień wyparł wszędzie nieprzyjaciela rychło z powrotem w tył.

Południowo-wschodni teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Na szlaku rzymskim.

P. E. Lennhof donosi z frontu rumuńskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 31 bm.

Sytuacya na rumuńskim froncie doznała wczoraj tylko nieznacznych zmian. Główne potyczki rozegrały się podobnie, jak w pierwszych dwu dniach walk na południu i północy rumuńskiej granicy, podczas gdy w centrum postępują dalej nasze planowe operacye w celu zajęcia przygotowanych stanowisk. Większe grupy bojowe Rumunów nie potrafią szybko nadążyć za naszemi wojskami. Na północ od Orsowy usiłują Rumuni sforsować na wschodnim brzegu Czerny wznoszący się szczyt pogórza Domogled w obszarze Herkulesfürdö. Liczne silne ataki nieprzyjacielskie załamały się w walkach górskich. Dolina Czerny, w której do dziś dnia sterczące ruiny wskazują, że tędy prowadziła starożytna droga z nad Dunaju do Dacyi wciśnięta jest w teren dzikich skał. — Na południe od pogórza Gyergyö zajęły c. i k. oddziały na zachodnim stoku kotliny Cziker nowe stanowiska.

Ofenzywa na Saloniki.

Drama i Kawala.

Genewa. (T. pryw.) „Liberte“ wyznaje, że wiadomości, dotyczące rzekomego obsadzenia Dramy i Kawali są zupełnie sprzeczne. W każdym razie okazuje się udowodnionem porozumienie się rządu greckiego co do wkroczenia Bułgarów, na terytoryum greckie. Rzekomy sprzeciw ze strony Grecyi nie jest potwierdzony.

Ostrzeliwanie Kawali.

Amsterdam. (B. Kor.) Według tutejszego dziennika korespondent „Timesa“ donosi z Salonik o ostrzeliwaniu fortów Kawali. Ostrzeliwanie trwało przeszło 50 minut, a wykonywały je dwa monitory i jeden krążownik, które wzięły pod ogień 12 fortów z odległości 10 mil Strzelającym podawał kierunek i dystans z okrętów aparat lotniczy.

Wojna z Włochami.

Biuletyn Cadorny.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Urzędowy komunikat włoski z dnia 29. bm.: Na froncie trydenckim odniosły nasze wojska, mimo niepogody nowe ważne sukcesy. W jednej potyczce odrzucili nasi nieprzyjaciela zadając mu straty i biorąc 20 jeńców, w tem jednego oficera. Na górze Cimone jeden z naszych miotaczy bomb celnym strzałem zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się z jednego kawałka frontu. W okolicy doliny Fassa zdobyli alpini po zaciętej walce wierzchołek góry Couriol wznoszącej się ponad stromemi skałami na 2495 m. wysoko. Pozycya natychmiast została umocniona i znajduje się mocno w naszym ręku. Wzięliśmy nieprzyjacielowi około 30 jeńców, między nimi 1 oficera. Nad dolnym Izoncem ostrzeliwano w przerwach przedmieście Gorycyi i Gradiska.

Wojna z Rumunią.

Pierwsze strzały.

Budapeszt. (T. pryw.) Sprawozdawca „Az Estu“. Adorian, który w ostatniej chwili powrócił z Bukaresztu donosi o napadzie, wykonanym przez straże rumuńskie o godzinie 8½ wieczór przed wypowiedzeniem wojny, z naruszeniem prawa międzynarodowego na przełożonych kolei austryackiej na dworcu Predeal.

Jak donosi p. A. napastnicy napadli na węgierskich urzędników i żandarmów i obrzucili gradem kul, uchodźców cywilnych. Następnie obrabowali oni pasażerów w budynku dworca i splądrowali składy celne.

Ponieważ już w niedzielę nie odszedł pociąg pospieszny z Bukaresztu do Predeal, przeto zawiadomiono komisyę kolejową w Predealu, że wieczorem nadejdzie większy pociąg osobowy, który zabierze uchodźców tamtejszych. Pociąg zatrzymał się poza dworcem, ażeby uniknąć sąsiedztwa z niebezpiecznym terenem rumuńskim. Wówczas przybiegli do pociągu strażnicy rumuńscy i otworzyli ogień. O godzinie 8.30 minut poczęli strzelać rumuńscy strażnicy pograniczni do kasarni węgierskiej. Węgierski wachmistrz Gros, zażądał od Rumunów zaprzestania ognia, lecz gdy to nie odniosło skutku, podjęli Węgrzy ogień karabinowy. Salwy te rozpoczęły pierwszą walkę między Rumunami a Węgrami wśród ustawicznych strzałów karabinowych. O godzinie 9.30 minut odszedł ostatni pociąg z dworca w Predealu.

Uchodźcy cywilni, jak doniesiono później, pokładli się na podłodze pociągu, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed kulami. Za umykającymi pociągami posypały się rumuńskie granaty. W odpowiedzi pospieszyły węgierskie baterye z Feldsoetoemes (górny Tömöszh).

Tak miały się rozpocząć wstępne kroki nieprzyjacielskie na pograniczu węgiersko-rumuńskiem.

Ultimatum Rumunii do Bułgaryi.

Budapeszt. (T. pryw.) „Az Est“ otrzymuje z Rotterdamu doniesienie, że według relacyi „Daily Telegraph“ Rumunia wystosuje do Bułgaryi ultimatum, w którym zażąda opróżnienie Serbii przez wojska bułgarskie i przywrócenia terytoryalnego status quo na Bałkanie według bukareszteńskiego układu.

Oświadczenie posła Lahowary.

Berno szwajc. (T. pryw.) Rumuński poseł w Paryżu Lahowary oświadczył zastępcom „Tempsa“, że Rumunia zarządziła wszystko, aby się uchronić przed ewentualnemi niespodziankami ze strony Bułgaryi. Rumunia niema powodu zaatakowania Bułgaryi i nie uczyni tego jeżeli Bułgarzy sami nie podejmą zaczepnych kroków.

Starcia graniczne.

Wiedeń. (T. pryw.) W tutejszych kompetentnych sferach rozeszły się pogłoski, że wywiązały się na rozmaitych punktach frontu walki pomiędzy bułgarskiemi a rumuńskiemi oddziałami.

Zgon szefa sztabu bułgarskiego.

Sofia. (B. Kor.) Szef sztabu generalnego generał Jostow zmarł na zapalenie ślepej kiszki.

W Bułgaryi.

Narady ministeryalne.

Sofia. (T. pryw.) Wypowiedzenie wojny Rumunii przez Niemcy i Turcyę przyjęto z wielkiem zadowoleniem, jako dowód wiernego dotrzymania sojuszu monarchii. O zamiarach rządu bułgarskiego zachowuje się ścisłe milczenie. Posłowi rumuńskiemu Derussiemu dotychczas nie udało się zetknąć z prezydentem ministrów Radosławowem, który wczoraj rano powrócił. Tylko zastępca Rascanu odbył przedwczoraj konferencyę z generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zewnętrznych. Zaraz po przybyciu Radosławowa odbyła się rada ministerylna, a wieczorem druga. Wszędzie panuje spokój.

Bułgarski młot.

Sofia. (B. Kor.) Organ ministra wojny „Vojenni Zwestia“ pisze: W nowej fazie wojny armia bułgarska będzie miała do odegrania wielką rolę. Do tego powołaną jest ona przez goegraficzne położenie Bułgaryi i okazała się godną roli w wielkiej epopei, którą podczas trzech wojen swą krwią wypisała. Tę rolę tworzy testament wielkich bułgarskich bohaterów, a do wykonania tego testamentu i uzasadnienia nadziei na przyszłość jest armia bułgarska gotową dziś więcej, niż kiedykolwiek. Dziś dzierży ona jeszcze silniej żelazny młot, którym zmiażdży każdego przeciwnika, któryby zechciał wejść do kraju. Ten młot z jeszcze większą wściekłością runie na wielogłową nieprzyjacielską hydrę, sposobem niemieckim, a z bułgarskim impetem.

W żelaznej bramie.

Budapeszt. (T. pryw.) „Pesti Hirlap“ donosi z Kladowy: Monitor dunajowy „Almos“ obrzucił 30 strzałami wojskowe składy rumuńskie w Tuern—Severin, wyrządzając poważną szkodę. Austro-węgierskie baterye, które ostrzeliwały port Kladowo, wzięły udział w walce artyleryjskiej z wydatnym skutkiem. Bezcelowa akcya artyleryi rumuńskiej nie przeszkodziła w niczem w naładowaniu 50 okrętów z mąką, tudzież pięciu innym statkom. Okręty „Franciszek Józef I.“ i „Deak“, mogły bez przeszkody popłynąć na dalsze wody. Tylko jeden mały statek uległ nieco uszkodzeniu.

Tymczasem akcya artyleryi rumuńskiej przybrała na gwałtowności, rozciągnęła się później także na zewnętrzną część miasta Orsowy. Szkody w mieście nie wyrządzono. Ludność prowadzi normalny tok życia. Rumunia już przed formalnem wypowiedzeniem wojny uwięziła 46 ludzi, należących do personalu pozostałych w porcie statków, podczas gdy reszta ratowała się ucieczką na ziemię bułgarską.

Marsz Rosyan przez Dobrudżę.

Karlsruhe. (T. pryw.) Według doniesień pism szwajcarskich „Birżewyja Wied.“ piszą w korespondencyi z Bukaresztu: Już dnia 19. sierpnia stało pod bronią 450.000 żołnierzy. Nadto silna armia rosyjska posuwała się przez Dobrudżę ku Ruszczukowi gdzie jak również i koło Silistryi oraz Giurgu zgromadzono wielkie masy wojska rumuńskiego.

Wojska rosyjskie w Rumunii.

Genewa (T. pryw.) Agencya bałkańska donosi z Bukaresztu: Już w niedzielę wieczór, 24 godzin przed wypowiedzeniem wojny przez Rumunię, wkroczyły wojska rosyjskie, armii gen. Iwanowa na ziemię rumuńską. Maszerowały one przez mosty pontonowe, zarzucone przez Dunaj. Za rosyjską armią szły trzy dywizye wojsk serbskich, utworzone z uchodźców serbskich z Rumunii i ochotników serbskich z Ameryki. Wojska te odbyły w Odessie rewię przed carem, już przed trzema tygodniami. Przewieziono je w osobnych pociągach do południowej Rumunii. Na rosyjskim brzegu Dunaju, koło Reni, zbudowano na pięć kilometrów długą rampę, w pobliżu której nagromadzili Rosyanie znaczny materyał wojenny.

Cele Rumunii.

Kopenhaga. (T. pryw.) Jak obecnie z wszelką pewnością stwierdzono, koalicya poczyniła Rumunii w zamian za zbrojne wystąpienie przeciw mocarstwom centralnym następujące obietnice pod pełną gwarancyą:

Rosya odstąpi Rumunii część Besarabii w okolicy na południe od Dniestru i na zachód od Kogolnicka granica ma tu przebiegać tuż koło Kiszyniewa), ponadto otrzyma Rumunia Bukowinę, Banat, Transylwanię i małe wysepki, znajdujące się przed Dardanelami. Tu będzie mogła Rumunia urządzić stacyę węglową dla swej floty.

Rumunia również uzyskała u koalicyi zezwolenie na podział Bułgaryi(?) i z tego powodu ma wyciągnąć bardzo znaczne korzyści terytoryalne.

Rosya zobowiązała się oddać Rumunii do dyspozycyi większe kontyngenty wojsk i wysłać je przeciw Bułgaryi.

Koalicya zobowiązuje się udzielić Rumunii przez ciąg wojny jak najdalej idącego poparcia finansowego. Ten układ był w głównych zarysach już w czerwcu br. zredagowany.

Król Ferdynand w Brasso.

Budapeszt. (T. pryw.) Jak donosi „Neue Pester Journal“ król Ferdynand rumuński przybył już do Kronsztadtu.

Oświadczenie królowej rumuńskiej.

Berno. (T. pryw.) 31. Królowa rumuńska w rozmowie z amerykańskim dzienikarzem oświadczyła, że król i królowa przeżyli ciężkie chwile ponieważ ani on, ani ona nie są narodowości rumuńskiej. „Wielu wyobraża sobie, — wyraziła się królowa, — że nasze pochodzenie i stosunki rodzinne mogą mieć jakiś wpływ na nasze stanowisko polityczne. Takie mniemanie jest błędnem. Naszem życzeniem jest szczęście Rumunii. Nie istnieje dla nas obecnie nic prócz interesów rumuńskich, ponieważ znamy dobrze nasze obowiązki i wiemy, jakie zobowiązania obecne położenie na nas nakłada. Zapatrywanie to podzielam wspólnie z królem“.

Rumunia w radzie ententy.

Bazylea. (T. pryw.) Petersburska agencya tel. donosi z Bukaresztu: Rząd rumuński desygnował swych attaches w Paryżu i Londynie na stałych członków wojennych konferencyj czwórporozumienia, jako reprezentantów Rumunii.

Z Grecyi.

Groźby Zaimisa.

Lugano. (T. pryw.) Ateński koresponden „Secola“, donosi: Obiega tu pogłoska, że prezydent ministrów Zaimis postanowił ustąpić. Według relacyj dziennika „Hestia“ Zaimis jest przekonany, że wobec interwencyi Rumunii, Grecya nie może pozostać obojętną i także wystąpi zbrojnie.

Agitacya venizelistów.

Berlin. (T. pryw.) „Voss. Ztg.“ donosi z granicy bułgarsko-rumuńskiej: Pismo „Neon Asty“ pisze, że posłowie koalicyi w Atenach oraz generał Sarrail otrzymał od rządów swych wezwanie, aby ułatwiać agitacyę wyborczą w Macedonii greckiej. Powiadomi się o tej koncesyi mocarstw w sposób uroczysty prezesa ministrów Zaimisa. Szef sztabu Dusmanis doniósł o zamachu przygotowanym na jego osobę. Wielkie oburzenie z powodu tego, że pisać można o takich rzeczach, ale „Nea Hellas“ zwolenniczce polityki Venizelosa, wolno odpowiedzieć: Dusmanis drży z obawy, ponieważ widzi, że plany jego obracają się w niwecz. Mówi o planowanym zamachu, aby uzasadnić zamiary, lecz Dusmanis nie dostąpi honoru, żeby zginął z ręki zbrodniarza, będzie skarcony, jak każdy zbrodniarz wojskowy...

Niema wątpliwości, że przesilenie w Atenach osiągnęło punkt kulminacyjny. Jak z okazyi zajęcia twierdzy Rupel przez Bułgarów, huragan oburzenia zwolenników Venizelosa godzić będzie we wszystko, co nie jest bezwzględnie wierne koalicyi. Kto zna położenie i przyznaje imponderabiliom odpowidnią wartość w rozwoju stosunków, nie będzie się w najbliższym czasie dziwił niczemu.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 1 września).

Piąta pożyczka wojenna Niemiec.

Berlin. (B. Kor.) Od 4. września do 5. października b. r. będzie wyłożoną do subskrypcyi piąta wewnętrzna pożyczka wojenna w formie 5 procentowych bonów państwowych skarbowych po 95.

Posiłki portugalskie dla Sarraila.

Zurych. (T. pryw.) Dzienniki szwajcarskie donoszą za „Russkim Słowem“ z Paryża, że w Marsylii naładowano w tych dniach ne okręty dwa pułki piechoty portugalskiej przeznaczone dla armii salonickiej.

Szwecya a Rosya.

Sztokholm. (B. Kor.) Jak urzędownie podają, rząd rosyjski zarządził założenie pola minowego na morzu koło wysp Alandzkich aż do szwedzkej granicy terytoryalnej między 59 stopniem 40 minut a 59 stopniem 52 minut szerokości północnej.

Na morzach.

Kopenhaga. (B. Kor.) Według doniesień „Politiken“ ze Sztokholmu, z relacyi szwedzkich marynarzy, przybyłych z Finlandyi do Sztokholmu, wynika, że ilość parowców koalicyi, zatopionych nagle w ostatnim tygodniu w portach fińskich, jest większą, niż początkowo doniesiono. Także w Ueboborgu zostały zatopione dwa angielskie parowce, a w Keni jeden parowiec angielski. Szwedzka załoga angielskiego parowca „Manchuria“, zatopionego w Yxpala, którą uwięziono pod zarzutem udziału w zamachu na okręt, otrzymała pozwolenie powrotu do Szwecyi, gdyż stwierdzono jej niewinność. Według jej zeznań, traktowanie jej w więzieniu było złe.

W sprawie odbudowy wsi polskiej.

Z K. B. K. otrzymujemy następujące pismo:

Liczne prośby o pomoc w odbudowie spalonych lub zniszczonych budowli włościańskich skierowanych do K. B. K., skłoniły Wydział Wykonawczy Komitetu do zorganizowania pomocy dla ludności dotkniętej wypadkami wojennymi, także w zakresie odbudowy chat i zabudowań gospodarczych. Dochodzenia w różnych okolicach kraju przekonały, że pomoc pieniężna nie na wiele przydać się może, gdyż w bardzo licznych przypadkach poszkodowani rozporządzający nawet pewnymi zasobami pieniężnymi, nie są w stanie z powodu panujących warunków zdobyć dla siebie, ani materyałów budowlanów, ani robotników fachowych, niezbędnych do uskutecznienia budowy. Wobec tego Wydział Wykonawczy postanowił zająć się budową kompletnych chat i zabudowań gospodarczych w pewnych centrach drzewnych i budowle te interesowanym dostarczać i na miejscu przeznaczenia złożyć. Trudności te w akcyi są niezmiernie wielkie. Wydział Wykonawczy postanowił jednak przed nimi się nie cofnąć w przekonaniu, że przykład jego zachęci do energiczniejszej akcyi Instytucyę do odbudowy kraju w pierwszym rzędzie powołaną.

Dochodzenia przedwstępne w centrach naszych drzewnych w środkowej i zachodniej Galicyi przekonały, że drzewa spuszczonego w ciągu zeszłej zimy i okorowanego jest poddostatkiem, lecz, że drzewo to spoczywa na razie w lasach zdala od tartaku. Przywóz tego

materyału odłożono do czasów, gdy zdobycie odpowiednich sprzężajów będzie łatwiejsze. Wydział Wykonawczy postanowił choć na małą skalę brakowi temu zaradzić. Zorganizował tren sprzeżajowy, który oddał do dyspozycyi Zarządowi dóbr w Zakopanem pod warunkiem, że sprzęąj ten zwozić będzie drzewo potrzebne do odbudowy zabudowań dla K. B. K. Oprócz tego Wydział postarał się o szereg cieśli, którzy wyprawieni będą do Zakopanego z chwilą, gdy materyał drzewny nagromadzi się w takiej ilości, iż na wydatną robotę będzie można liczyć z pewnością.

Wydział pragnie skorzystać w akcyi swojej z prac przygotowawczych naszych architektów i uwzględni w pierwszym rzędzie potrzeby najbiedniejszych, tj. bezrolnych i małorolnych. Wydawnictwo „Odbudowa Wsi Polskich" pod redakcyą Władysława Ekielskiego, podaje kilka udatnych projektów na tego rodzaju skromne budowy; z projektów tych skorzystamy i prosimy czytelników niniejszego pisma, aby zechcieli w wyborze typów współdziałać z nami. Uwagi należy zwracać pod adresem: Prof. dr L. Marchlewskiego, Kraków, Kopernika 7, który objął kierownictwo tej akcyi.

Strony finansowej przedsięwzięcia szczegółowo tutaj nie poruszamy, tyle tylko się zaznacza, że K. B. K. oczywiście obsolutnie żadnych korzyści materyalnych ciągnąć nie będzie, a starać się będzie budowle uskuteczniać jak najtaniej.

Na swoich śmieciach.

(Przed otwarciem teatru).

— Czy widziałeś pan kiedy pomnik Fredry?

— Także pytanie! Przecież, jak byk, stoi od lat przed teatrem.

— Więc go pan nie widziałeś. Inaczej nie mówiłbyś, że od lat, jak byk, tam stoi. Gdy go oglądałem raz ostatni, miałem wrażenie, że stoi raczej, jak wylękły kot z pęcherzem u ogona. Pęcherzem był oczywiście teatr, od którego biedny Fredro urwać się nie mógł ani sposób, choć tam niemieckie farsidła rechotały, jak groch w pęcherzu. Pójdę zobaczyć, jak wygląda dzisiaj.

— Co panu w głowie? Wygląda, jak zawsze. Przecież kuty w marmurze, a nie w gutaperce, by, naciśnięty, stroił miny.

— Jednak stroi. Ja, ilekroć grają Fredrę, wpierw idę przed teatr zobaczyć, jaką pan Aleksander ma minę.

— Ile pomnę, dość gęstą, jak na człowieka, co w starości gryzł się, że nim pomiatają.

— Miewał i gęstą. Pamiętam, dawne to już czasy, przechodząc przed teatrem, patrzę, a tu Fredro zadarł nosa, i chocto niby bez rąk, wyraźnie wziął się w boki z dumą. Nie dziwota! Trzeba mieć cześć dla wielkich pisarzów, by tak Fredrę wystawić, jak wówczas.

— Za mej pamięci bywało inaczej: dawano Fredrę tylko „w tygodniu", by lepsi artyści mieli czas wolny na próby Molnara...

— Ależ wiem. Pomnę, jak raz „w tygodniu" przyglądałem się pomnikowi: mina kwaśna, nos na kwintę, głowa wsunięta w ramiona, jakby ją w płaszczu chciał ukryć. Takie też i przedstawienie, nudno, sennie, pusto. Ktoś powiada: „Pusto, bo o n i nie przyszli; o n i Fredry nie rozumieją, nie lubią". Krytyk, co i c h znał dobrze, odrzekł: „Gdzież tam; o n i go tylko nie znają. Przyszliby, gdyby Fredrę wystawiono w B u r g u, a „N. Fr. Presse" obwieściła, że to pisarz wielki".

— Więc pan doprawdy twierdzisz, że marmurowy Fredro zmienia wyraz w miarę tego, co mu się dzieje za plecyma?

— Żebyś go pan był widział, nie tak znów dawno temu! Wprzód podany, zgarbiony, wyglądał, jak gdyby go ktoś za kołnierz z teatru wyrzucał. Aż się na drzwi obejrzałem, czy nie tryśnie z nich kopnięcie pana dyrektora? Bo też dawano wówczas Fredrę dla „debiutu" coś trzech „sił" nowych, które wypróbować trzeba było na „Zemście", by się przekonać, czy to kołki wierutne, czy też można im powierzyć role lokajów we wiedeńskiej farsie!

— Co prawda, ojciec mi jeszcze mawiał: „Chcesz wiedzieć, ile wart teatr w polskiem mieście, idź się przypatrzyć, jak w nim grają Fredrę".

— Gdybyśmy poszli dzisiaj?

— Na ślepo nie pójdę. Spojrzyjmy wpierw, jak wygląda pomnik.

— Dobrze. No, i cóż pan powiada?

— Wszak sam widzisz. Głowa podniesiona, na twarzy uśmiech przyjacielski, z pod krzaczastej brwi oko błyska żywo. Stoi, jak n a s w o i c h ś m i e c i a c h szlachcic stary przed gankiem dworu, o którym sąsiedzi zapomnieli zdawna. Aż, na widok zajeżdżających kolas i bryczek, skinął im radośnie głową, ramieniem we drzwi prosi: „Witajcie, witajcie, przyjaciele! Czem chata bogata, tem rada!". Patrz pan, głowę poderwał i przez ramię krzyknął: „A wysadź mi się mości Grzymało, szczodrze, suto i sowicie, mamy gości!".

— Bylebyśmy jeszcze dostali bilety...

Kalasanty Kopcidym.

Polacy w niewoli rosyjskiej.

Otrzymaliśmy dzisiaj następujący spis Polaków z Krakowa i Galicyi, którzy znajdują się w niewoli rosyjskiej. Korespondent nie podał ich obecnych adresów; zamieszczomy więc tylko otrzymane informacye, dotyczące ich zamieszkania w naszym kraju.

1. Piotr Ubik, woźny sądowy, rodem z Tymbarku, zamieszkały w Saborze. 2. Wojciech Buczek ze Starej wsi — powiat Brzozów. 3. Piotr Baster (z Nielepic) z K r a k o w a. 4. Jakób Osowski z Ryglic. 5. Jan Konior z Kalnej, powiat Biała. 6. Jan Kurlit, dorożkarz z K r a k o w a. 7. Stanisław Cendrowicz z K r a k o w a. 8. Michał G a w e n d a, Inwałd, powiat Wadowice. 9. Mateusz Magiera Otwinów, p. Tarnów. 10. Walenty Wojtaszek z Tomaszowic koło K r a k o w a. 11. Alos Kotarba ze Świątnik koło K r a k o w a. 12. Andrzej Załuski z Jaworzna, p. Chrzanów. 13. Michał Goryl z Pietrzykowic. p. Żywiec. 14. Wincenty Marek ze Sułkowic, p. Wanowice. 15. Marcin Bodziony z Gostwicy, p. Nowy Sącz. 16. Adrzej Twardosz z Lipnicy murowanej p. Bochnia. 17. Jakób Królikowski. 18. Jan Matlak z Andrychowa, p. Wadowice. 19. Franciszek Kucharczyk z Pietrowitz, p. Frühstadt. 20. Józef Walas z Głębowic, p. Wadowice. 21. Suder J. Daniel z Głogoczowa, p. Myślenice. 22. Franciszek Dominik z Monasterzysk, p. Rawa Ruska. 23. Tomasz Izwolski Kokuszka p. Nowy Sącz. 24. Wcisło Marcin, Raczyna, p. Jarosław. 25. Jan Kołodziej z Oświęcimia. 26. Strzeżoń Szczepan z Chocenia, p. Wadowice. 27. Stanisław Zawadzki. 28. Cyganik Jakób z Szczakowej. 29. Siemaszko Władysław. 30. Guzik Władysław, Główienka, p. Krosno. 31. Putkowski Jan, Ruda Żurawiecka p. Rawa Ruska. 32. Stanisław Lempart, Brony, p. Wadowice.

KRONIKA.

Z miasta.

Wojenne kuchnie ludowe. W prezydyum miasta odbyła się wczoraj kilkugodzinna narada w sprawie organizacyi kuchni wojennych z delegatami Komitetu obywatelskiego hr. Wodzicką i St. Rychłowską. Wyrażono zapatrywanie, że na razie otworzyć należy 4 kuchnie, z tych 3 wydawać będą obiady, względnie kolacye w zasadzie tylko do domów, zaś jedna z obszernemi salami jadalnemi przeznaczoną będzie głównie dla tej klienteli, która życzy sobie obiady lub kolacye spożywać na miejscu.

Ustalono położenie i rozmiary potrzebnych na ten cel lokali, które zasadniczo powinny się znajdować na parterze, z wygodnym dostępem dla publczności. Omawiano dalej szczegóły wyposażenia kuchni i aprowizacyi. W zasadzie, aby uzyskać jak najniższe ceny, postanowiono dostarczać wszystkich artykułów spożywczych nie wyłączając przygotowania różnych zapasów, jak przetworów owocowych itp., we własnym zarządzie. Odpadki kuchenne będą zużytkowane na cele tuczenia nierogacizny.

Wielkie zainteresowanie, jakie utworzenie kuchni wojennych w szerokich sferach naszego obywatelstwa budzi i zapał chętnych do pracy członków Komitetu, daję rękojmię wielkiego powodzenia tego przedsięwzięcia.

Zdejmowanie dachów miedzianych z kościołów krakowskich. Z powodu zarządzonej rekwizycyi miedzi i innych metali potrzebnych do celów wojennych, przeprowadzono już zdjęcie blachy miedzianej z dachów kościołów: OO. Paulinów na Skałce, OO. Kapucynów, OO. Bernardynów, OO. Jezuitów, św. Józefa w Krakowie, parafialnego w Podgórzu, OO. Kamedułów na Bielanach i OO. Karmelitów w Czerny. — W najbliższym czasie zdjęte będzie pokrycie miedziane dachów kościoła św. Anny, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów, klasztoru PP. Norbertanek, Sukiennic i Izby handlowej. W miejsce zdjętej blachy miedzianej pokrywa się dachy blachą cynkową względnie żelazno-cynkową.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Poza sobotnią premierą Fredrowską, która inauguruje nowy sezon, repertuar pierwszego tygodnia zapowiada wznowienie czterech pełnych humoru komedyj: w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, zawsze mile widziane „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego; w poniedziałek „Kawiarenkę" Tristana Bernarda z p. Leonardem Bończą w jego popisowej roli; „Lekkomyślną siostrę" na wtorek i czwartek z pp. Bendarzewską, Solską i Feldmanem w rolach głównych i na środę, po cenach popularnych „Pigmaliona" Shaw'a z pp. Solską, Bończą i Jednowskim w rolach głównych.

Pasza dla koni. Centrala posz przydzieliła Magistratowi krakowskiemu znaczniejszą ilość otrąb. Właściciele zaprzęgów, którzy wykażą się potwierdzeniem Komisaryatu obwodowego, że konie obecnie utrzymują, mogą zakupywać paszę wprost w miejskiem Biurze aprowizacyjnem.

Sprzedaż drobiu i ziemniaków. Miejskie Biuro aprowizacyjne sprowadziło świeży transport drobiu z Królestwa Polskiego, który sprzedaje począwszy od dnia dzisiejszego w kramie przy pl. Jabłonowskich po następujących cenach: gęsi 10—11 kor., kaczki 4—5 kor., koguty 2 kor. 50 hal. do 3 kor. — Również poczyniło miej. Biuro aprowizacyjne znaczniejsze zakupy ziemniaków w Galicyi i sprzedaje je we wszystkich sklepach miejskich oraz w kramach w Rynku gł., pl. Słowiańskim i pl Wolnicy.

Towarzystwo Strzeleckie zaprasza pp. członków na pogrzeb ś. p. Wiktora Redyka, członka honorowego i długoletniego i zasłużonego b. prezesa, w sobotę dn. 2 września o godz. 5 popołudniu.

Z targu. W ostatnim czasie dowóz na targi krakowskie cokolwiek się poprawił, przynajmniej co do jarzyn i owoców. Artykułów tych mieliśmy i na dzisiejszym targu względnie dostateczną ilość, a ceny ich doznały pewnej zniżki. Natomiast stale niedomaga zaopatrzenie tagru w nabiał, którego dowóz niepokrywa nigdy zapotrzebowania, a ceny ciągle się podnoszą.

Z Polski i ze świata.

Z ostatnich walk Legionów. Wódz Legionów gen. Puchalski wydał dn. 3 sierpnia b. r. następujący rozkaz: Komendant dywizyi Ekscelencya K. wyraził mi swoje nadzwyczajne zadowolenie za dzisiejszą działalność bojową Legionów, współwalczących oddziałów bawarskich i przydzielonej artyleryi, oraz złożył nam życzenie z powodu tak sprawnie i dzielnie przeprowadzonego kontrataku, którym udało się w zupełności wyrównać nieszczęśliwy wypadek przełamania frontu na sąsiednim odcinku.

Z radością podaję te słowa uznania do ogólnej wiadomosic podległych mi oddziałów oraz wyrażam z mej strony serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom tych walk.

Z Nowego Sącza. Obecnie znajduje się w N. Sączu sześć starostw ze wschodniej Galicyi: kossowskie, tłumackie, śniatyńskie, kołomyjskie, peczeniżyńskie i horodeńskie. Wiele rodzin urzędniczych i innych uchodźców z tych powiatów pociągnęło za swojemi starostwami i osiedliło się w Nowym Sączu. Liczba tych tułaczy i czasowych mieszkańców miasta jest pokaźna.

Ś. p. Józef Celewicz, syn znanego mieszczanina i radnego, jako kadet 20 p. p., padł w lipcu b. r. na polu walki. Onegdaj przy tłumnym udziale kolegów zmarłego, radnych miasta i publiczności, odprawione zostało w kościele OO. Jezuitów żałobne nabożeństwo za jego duszę.

Z Radomia. W dniu 21 i 26 z. m. obradował w Radomiu zjazd nauczycielski. Zebrano się w sali komisyi szkolnej. Odśpiewano hymn „Boże coś Polskę" poczem zagaił zebranie wice-prezydent Komisyi Szkolnej, X. kan. Rokoszny, wskazując na wielkie korzyści osiągane przez zjazd, na wielką wagę w życiu narodowem pracy nauczycielstwa, jako wychowańców narodu, tych co w warunkach ciężkich i trudnych hodują przyszłość narodu — nowe pokolenie. Ze sprawozdań poszczególnych nauczycieli wynika, że szkolnictwo ludowe rozwija się w radomskim powiecie zupełnie pomyślnie. Rodzice chętnie posyłają dzieci do szkół; przedłużenie roku szk., przyjęte dość niechętnie przez ludność, nie wpłynęło jednak na zmniejszenie się frekwencyi uczniów. Jako objaw nadzwyczaj dodatni podkreślić należy serdeczny stosunek, jaki zadzierżgnął się pomiędzy rodzinami a szkołą. Ożywioną dyskusyę wywołał referat „O nauczaniu historyi". Historya ojczysta, jako podstawa wychowania narodowego, winna być postawiona na pierwszym planie w nauczaniu ludowem.

Przekazy pocztowe w obrocie Królestwa Polskiego z okupacyą niemiecką. „Dz. Nar." donosi: Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie rozporządzenie naczelnej komendy armii austryackiej w sprawie zaprowadzenia obrotu przekazów pieniężnych między austryacką okupacyą Królestwa Polskiego a Niemcami i generał-gubernatorstwem warszawskim.

Wysyłka przekazów dopuszczoną będzie pod takimi warunkami: 1. Przekazy pocztowe mogą być wysyłane ze wszystkich miejscowości Królestwa Polskiego, pozostających pod zarządem austryackim, do wszystkich miejscowości w Niemczech i w generał-gubernatorstwie warszawskiem. 2. Wszystkie etapowe urzędy pocztowe I klasy w okupacyi austryackiej będą przyjmować przekazy do Niemiec i okupacyi niemieckiej, jak również będą uskuteczniać wypłatę przekazów, z Niemiec i Polski otrzymanych. 3. Naczelna komenda armii zastrzega sobie prawo odrzucenia przesyłki przekazu bez podania powodów — i zwrócenie gotówki adresatowi.

Z Sosnowca. W ubiegłą środę przechodziła przez Sosnowiec partya robotników w liczbie przeszło 150 osób, udająca się na roboty do Niemiec. Robotnicy byli przeważnie ludzie młodzi z Będzina i okolicy. Wysłani zostali do kopalni węgla na granicę francuską.

Sprzęt żyta, pszenicy i jęczmienia zupełnie już w okolicy ukończony. Obecnie zaczął się sprzęt owsa, który w tym roku przedstawia się dobrze, jeżeli pogoda pozwoli sprzątnąć go bez deszczu. Również rozpoczęto kosić potrawy, które są również dobre. Niektórzy gospodarze zajęci są już uprawą swych pól pod jesienne zasiewy.

Na odbytem w dniu 15 sierpnia b. r. posiedzeniu górnośląskiej konwencyi węglowej uchwalono, że dotychczasowe ceny węgla obowiązywać będą także podczas zimy.

Z Warszawy. „Kur. warsz." donosi: Zarządowi miejskiemu udzielono pozwolenia na pobieranie na rzecz miasta podatku mieszkaniowego w wysokości 100% od normy podatku państwowego. Podatek na rzecz miasta będą pobierały władze okupacyjne i przekazywały go miastu z potrąceniem 10% za pobór. Ściąganie podatku mieszkaniowego rządowego i miejskiego rozpocznie się od 1 października.

Warszawski komitet kwesty ogólno-krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci!" zamknie niebawem swe rachunki ogólnym zyskiem, wynoszącym blizko 60.000 rb., które użyte będą wmyśl hasła ratowania od głodu, chorób i śmierci dzieci w wieku najmłodszym. Zebrane przez komitet pieniądze oddane będą komisyi, działającej pod protektoratem ks. Zdzisławowej Lubomirskiej, która w ścisłem porozumieniu z wydziałem niesienia pomocy ludności st. m. Warszawy, użyje tych pieniędzy tylko na rozszerzenie dotychczasowej działalności instytucyi opieki nad niemowlętami i dziećmi do lat 5, we wszystkich okręgach miejskich. Najwięcej zagrożone jest istnienie dzieci najmłodszych wskutek braku mleka i odpowiedniej opieki, istniejące zaś instytucye „Kropli mleka" tylko w części zaspokoić mogą popyt na mleko i opiekę lekarską, komisya dzieląca przeto fundusz kwesty, postawiła sobie za zadanie rozszerzyć działalność istniejących i mogących powstać instytucyj tego rodzaju na całe miasto.

Wysiedlanie Bułgarów z Rosyi. Gradonaczalnik Petersburga polecił policyi wysiedlić ze stolicy wszystkich poddanych bułgarskich bez różnicy płci i wieku. Donosi o tem „Dień". Dziennik „Russkoje Znamia" dowiaduje się, że ostateczny termin dla wysiedlenia ludnośści bułgarskiej ustanowiony jest do dnia 25 sierpnia.

Zgon b. oberpolicmajstra warszawskiego. W jednym z finlandzkich sanatoryów zmarł niedawno — według doniesień pism rosyjskich — generał Klajgels, b. generał-gubernator kijowski. Generał Klajgels znany był aż nadto dobrze w Warszawie, gdyż 7 lat (1888—1895) pełnił urząd oberpolicmajstra warszawskiego.

Z Czerniowiec donosi „N. fr. Presse", że sekretarz grecko-oryentalnego czerniowieckiego konsystorza Nesciuc został przez Rosyan wywieziony. Zarazem pismo to zaprzecza podanej niedawno wiadomości, jakoby Nesciuc za porzednich inwazyj pośredniczył w wypłacie pensyj pozostałym w Czerniowcach urzędnikom austryackim oraz jakoby i teraz powierzoną miał taką funkcyę.

Podstawy reformy pedagogicznej.

(Dokończenie).

Pierwsza grupa obejmuje problemy zawarte w pytaniu: Jak odbywa się fizyczny i psychiczny rozwój dziecka i jakie warunki najbardziej sprzyjają temu rozwojowi? Są to więc kwestye dyetetyki, żywienia, hygieny, interesu psychicznego, procesu myślenia, sfery seksualnej, wychowania moralnego, społecznego i t. d. Druga grupa obejmuje problemy najlepszych metod kształcepach umysłowych, temperamentach, właściwościach i zdolnościach, jakie zachodzą wśród dzieci. Są to więc kwestye inteligencyi dzieci genianych, normalnych, zapóźnionych i upośledzonych, ich suggestywności, ich specyficznych skłonności. Trzecia grupa obejmuje problemy najlepszego zużytkowania i największej oszczędności energii dziecka dla uzyskania najwydatniejszego rezultatu pracy. Problemy te streszczają się w najprostszem pytaniu: Jak dziecko ma się uczyć? — Czwarta grupa obemuje problemy najlepszych metod kształcenia w poszczegónych przedmiotach nauki z uwzględnieniem wieku i umysłowego typu dziecka, a także dobór wiadomości i zakres materyału, iżby dziecko z nauki największą w życiu korzyść odniosło. Miarą wartości szkoły jest bowiem wydajność poszkolna, płynąca z pełnej umysłowej i moralnej indywidualności człowieka!. Piąta wreszcie grupa obejmuje problemy odnoszące się do cech dobrego wychowawcy i nauczyciela, do jęgo osobistości. Są to kwestye autorytetu, reprezentatywności idei społecznych, narodowych, wogóle tego wszystkiego, czego wychowawca ma być łącznikiem między współczesnym światem, a dzieckiem.

Jest rzeczą oczywistą, że Instytut jako szkoła nie zdoładać definitywnych odpowiedzi na wszystkie powyższe problemy, bo nie wszystkie są już rozwiązane, ale poza ustalonymi już fragmentami dowodnie wykaże to wszystko, czego się jeszcze nie wie, dlaczego się tego nie wie i jak należałoby się zabrać, aby się o tem dowiedzieć.

II. Jako c e n t r a l a d l a b a d a ń Instytut ma skupić sporadyczne prace eksperymentalne, statystyczne i ankietowe na polu pedagogiki i szkolnictwa, stworzyć własne laboratoryum psychopedagogiczne, przysposobić pracowników do naukowej metody obserwacyi, eksperymentu i obliczeń, zawodnych wielce, gdy się nie zna przyczyn możliwych błędów. A gdy pracownicy tacy licznie powstaną, to z ich prac, z dokumentów krytycznie zebranych, ugrupowanych i porównanych, wynikną wnioski, dozwalające ująć właściwe przyczyny psychologiczne, socyologiczne, czy inne, sprowadzające niepowodzenia szkolne.

III. Jako centrala i n f o r a c y j n a i p r o p a g a c y j n a Instytut ma być łącznikiem między naukami pedagogicznemi a szerszemi warstwami społeczeństwa, tak, aby każdy, kogo sprawy pedagogiczne interesują, znalazł tam posadę i pomoc, a kogo one jeszcze nie interesują, dowiedział się i przekonał, że warto niemi zainteresować się. W tym celu jedną z pierwszych trosk Instytutu będzie utworzenie specyalnej b i b l i o t e k i, zebranie pism peryodycznych i różnorodnych dokumentów, odnoszących się do postępu wiedzy pedagogicznej. Założenie m u z e u m pedagogicznego, obejmującego zbiór dawnych i nowych podręczników, środków pomocniczych, rysunków i zeszytów dzieci, ich wyrobów ręcznych, samodzielnych pomysłów, przedmiotów zabaw i gier itd. będzie również zadaniem Instytutu. Jako ogniwo łączące Instytut ze społeczeństwem projektowane jest zorganizowanie biura p o r a d y pedagogicznej, w którem specyaliści udzielać będą ustnie lub piśmiennie wskazówek w sprawach wychowania i kształcenia dzieci; a więc np. jak postępować z dzieckiem trudnem do prowadzenia, jak oceniać inteligencyę dziecka, jak uczyć dziecko w domu, jakie szkoły wybierać w kraju lub zagranicą, do jakiego zawodu kogoś skierować. Instytut nie obędzie się także bez własnego c z a s o p i s m a, które wydawać będzie, skoro tylko prace rozpocznie i stanie na silniejszym gruncie materyalnym. Za pośrednictwem swego pisma i przy poparciu prasy codziennej szerzyć będzie Instytut propagandę reformy pedagogicznej i jest przekonany, że wychowa i urobi opinię publiczną dla spraw wychowania i wykształcenia dzieci i młodzieży.

A nie idzie tu — w ostatniej konkluzyi — wyłącznie tylko o reformę wychowania publicznego, o szkoły. Także w rodzinie, w handlu, w przemyśle, w życiu publicznem prawa dziecka muszą być uznane i szanowane; jego prawo do zdrowego pokarmu, do czystości ciała, do wypoczynku, do snu, do wolności niezbędnie potrzebnej dla rozwoju fizycznego i psychicznego, do zabawy..., wogóle prawo do zdrowia ciała i ducha!

Kwestya reformy pedagogicznej jest sprawą społeczną niezmiernej wagi, wnikającą we wszystkie pory życia publicznego i prywatnego.

Niechaj więc wszyscy, jednostki, społeczeństwo, władze, użyczą najwydatniejszego poparcia wielkiemu dziełu reformy pedagogicznej, którą Towarzystwo Polskiego Instytutu pedagogicznego właśnie podejmuje i — da Bóg — dla dobra narodu szczęśliwie poprowadzi.

(ajaw.)

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.